



O koncercie dla babci i dziadka piszemy na str 8...

Fot. W. Suchta

DWA REMONTY

Rozmowa z ks. Marianem Fresem,
proboszczem Parafii św. Anny w Nierodzimiu

Pisaliśmy już o pożarze w Nierodzimiu i związaną z tym tragedią rodziny, która utraciła swój dobytek. Jak przebiega akcja pomocy?

Po pożarze w tym samym dniu założyłem specjalne konto, by darczyńcy mogli wpłacać dobrowolne sumy. Spotkało się to z pozytywnym odzewem i jest dużo indywidualnych wpłat. Również okoliczne parafie odpowiedziały pozytywnie przeprowadzając kwesty przy kościołach. Cała pomoc jest organizowana wspólnie z władzami miasta. Jestem po rozmowie z burmistrzem, naszą radną i kierownikiem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Co wspólnie postanowiliście?

(dok. na str. 2)

ALARM DLA USTRONIA

Zapoznałem się z artykułem red. Wojśława Suchty w sprawie „Prywatyzacji Uzdrawiska” i jego rozmową z prezesem zarządu Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego „Ustroń” S.A. Grzegorzem Dziewiorem w Nr 2 Gazety Ustrońskiej z 15 stycznia 2009 r. Treść tych artykułów jest porażająca.

Jedyna wielka organizacja gospodarcza w Ustroniu, która daje zatrudnienie bezpośrednio ok. 600 pracowników i pośrednio jeszcze kilkuset osobom, stanęła na krawędzi bankructwa. Niski zysk z działalności, podobno wysokie potrzeby środków na modernizację, rozmiągają się ze sobą. Skarb Państwa po 2009 roku nie zamierza dalej dofinansowywać Uzdrawiska i proponuje jego prywatyzację, chociaż nikt nie przeprowadził badań, czy taka prywatyzacja w ogóle będzie możliwa. W żadnym miejscu

(dok. na str. 4)

DWA REMONTY

(dok. ze str. 1)

Uznaliśmy, że teraz zbieramy pieniądze i nie przekazujemy ich rodzinie, tylko finansujemy remont domu. Rachunki będą płacone bezpośrednio z tego konta. Najpierw trzeba odbudować spalony dach i zamknąć budynek. Częściowo do odkucia są tynki przemoczone podczas akcji gaszenia i przemarznięte. Pozostają jeszcze inne zniszczenia wewnątrz. W tej chwili poszkodowana rodzina otrzymała od miasta mieszkanie zastępcze. Początkowo zamieszkali u rodziny, ale w końcu dali się przekonać, a my troszczymy się o to, żeby mieszkali w warunkach normalnego bytowania.

Czy już wiadomo, jak przebiegać będzie remont?

Byli fachowcy, oglądali, teraz trzeba zrobić kosztorys, wstępnie rozmawiamy z wykonawcą. Na razie budynek został przykryty folią. Na koncie zgromadziliśmy już tyle pieniędzy, że możemy myśleć o rozpoczęciu remontu. Wszystko chcemy zorganizować tak, by roboty rozpocząć wczesną wiosną. Przedsiębiorstwo Komunalne dało kontenery, by można było wywieźć wszystkie zniszczone rzeczy.

Czy można rodzinę wspomagać sprzętami, meblami?

Zawsze trzeba to konsultować z poszkodowanymi, a teraz jest jeszcze kłopot z przechowaniem tych rzeczy. Na razie mają meble, lodówkę, podstawowe sprzęty. MOPS dał zasiłek na węgiel. Odwiedzam ich i dbamy o to, by mieli podstawowe artykuły i w mieszkaniu było ciepło.

Drugi remont prowadzony przez parafię, to remont zabytkowego kościółka św. Anny. Czy już się zakończył?

Tak. Trwał dość długo, gdyż koszty były duże. Położyć gont na zabytku, to dość droga rzecz. Liczyliśmy na dotację z ministerstwa i w pierwszym rzucie to się nie udało. Później okazało się, że ponowny wniosek można złożyć w roku następnym i wtedy został rozpatrzony pozytywnie. Na rozpatrzenie czekaliśmy

cztery miesiące, a potem pół roku na przelew gotówki. Wszystko pomyślnie się skończyło. Oczywiście część kwoty uzbierali w składce kopertowej członkowie parafii, byli też pojedynczy sponsorzy. Miasto też dało 10.000 zł.

A ile w sumie kosztował ten remont?

163.000 zł to rachunek za materiał i robociznę, a do tego doszły inne koszty, jak ubezpieczenie, podesty na strychu, nowe odgromniki, pielęgnacja drzew wokół kościoła, by się nie przewróciły. Za projekt też trzeba zapłacić. W sumie tych dodatkowych kosztów było jeszcze 20.000 zł. Wszystko udało się zapłacić. Najważniejsze, że wykonawca otrzymał pieniądze. Trochę się niecierpliwił, bo w sumie trwało to dość długo.

Teraz o zabytkowy kościół możemy być spokojni?

Dach miał już ponad 40 lat, a tyle mniej więcej wytrzymują gonty. Obecny dach jest zrobiony według najnowszych technologii. Jest folia paroprzepuszczalna, wszystko zostało zaizolowane, gonty są zrobione na podwójną zakładkę, więc myślę, że wytrzyma dłużej niż 40 lat. Wszystko odbywało się pod okiem konserwatora zabytków.

Ilu wiernych liczy parafia w Nierodzimiu?

Wszystkich razem jest około 1700 osób. Dokładnie dość trudno policzyć, bo część osób zameldowanych tu nie mieszka i nie wszystkich da się policzyć podczas kołedy. Część osób pracuje za granicą, niektórzy zdecydowali tam pozostać i trudno rozstrzygnąć, czy jeszcze są parafianami w Nierodzimiu, czy już gdzie indziej. Dodatkowo parafia znajduje się na terenie dwóch miast - Ustronia i Skoczowa.

Z czym mieszkańcy Nierodzimia mają najwięcej kłopotów?

Ze skrzyżowaniem z obwodnicą. To newralgiczny punkt, bo po jednej stronie mamy ośrodek zdrowia, pocztę, część sklepów, po drugiej szkołę i przedszkole. Przez skrzyżowanie trzeba przechodzić, a jest ono bardzo ruchliwe.

Czy jest to zamożna dzielnica?

Było sporo bezrobotnych, choć ostatnio sytuacja się poprawiła. Ludzie znajdują pracę przede wszystkim w sanatoriach i ośrodkach czasowych, w Skoczowie głównie mężczyźni. Pozostaje jednak część ludzi ubogich, ledwo wiążących koniec z końcem. Ale jest też sporo przedsiębiorstw indywidualnych. A bolączki społeczne są takie jak wszędzie, czyli związane z alkoholem. **Mieszkamy na terenie wielowyznaniowym. Jak wyglądają kontakty ekumeniczne w Nierodzimiu?**

Z parafią ewangelicką w Bładnicach mamy bardzo dobry kontakt. Spotykamy się na uroczystościach szkolnych, co roku w sposób ekumeniczny obchodzimy święto strażaków, gdy to raz ja wygłaszam kazanie w kościele ewangelickim, w następnym roku ksiądz ewangelicki u nas. Tak z poprzednim proboszczem ks. Adrianem Korczago, jak i z obecnym ks. Marcinem Markuzelem, mamy bardzo dobre kontakty.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

* * *

(Przypominamy nr konta pomocy pogorzelcom: 46 1050 1096 1000 0090 6563 0767. Parafia św. Anny, ul. Zabytkowa 23, 43-450 Ustroń. W tytule przelewu należy wpisać POŻAR.)



Ks. M. Fres.

Fot. W. Suchta



Przynależność do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego jest nobilitacją dla OSP, ale niesie też za sobą dodatkowe obowiązki. Obecnie spośród 68 jednostek w cieszyńskim regionie w systemie jest ich ponad 20. Stanowią bezpośrednie zaplecze jednostek Państwowej Straży Pożarnej.

* * *

Tereny przyrodnicze „Łąki na Kopcach” w Boguszowicach i „Łęg nad Puńcówką” uznane zostały za użytki ekologiczne

i znajdują się pod ochroną. „Bluszcze na Górze Zamkowej” otrzymały kategorię zespołu przyrodniczo-krajobrazowego.

* * *

Dziesiąty rok szkoły średnie i zawodowe są w gestii powiatu cieszyńskiego. W momencie przejmowania placówek oświatowych przez Starostwo Powiatowe było 17 szkół publicznych i 7 niepublicznych, do których uczęszczało ponad 12 tysięcy uczniów.

* * *

20 lat działa Izba Regionalna Kocyanów na osiedlu Bajcary w Wiśle Malince. Mieści się w niej ciekawa ekspozycja twórczości ludowej i pracownia rzeźbiarska. Wokół starej góralskiej chaty można obejrzeć dawne sprzęty gospodarskie.

Kościół ewangelicki w centrum Wisły budowano w latach 1833 - 1838. Miasto u źródeł „królowej polskich rzek” nadal zamieszkują w większości wyznawcy luteriańskiej religii. Istnieje tu jeszcze kilkanaście innych grup wyznaniowych, co jest ewenementem w skali kraju.

* * *

45-lecie istnienia obchodził jesienią Zespół Regionalny „Brenna” założony przez Elżbietę Bauer. Inicjatorka powstania grupy zmarła kilka lat temu. Zespół nadal stara się pielęgnować rodzimy folklor i obrzędy.

* * *

Gimnazjum Polskie w Czeskim Cieszynie zostało utworzone

w 1949 roku. Placówka ta, obchodząca 60-lecie funkcjonowania, kształci kilkaset dziewcząt i chłopców z Zaolzia.

* * *

Przed wiekami cieszyński region słynął z dużej liczby cisów. Dowodem nazwa wsi Cisownica, przysiółków Cisowa w Brennej i Cisowe w Koniakowie.

* * *

Górki należą do najstarszych wsi na Śląsku Cieszyńskim. Nazwę Górki Wielkie odnotowano po raz pierwszy w 1305 roku, a Górki Małe w 1506 roku.

* * *

Ścieki odprowadzane w Cieszynie do oczyszczalni na terenie Boguszowic, po przefiltrowaniu trafiają do rzeki Olzy. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

USTRONIACZEK

1 lutego odbędą się 8. Zawody Narciarskie o Maskotkę Ustronia. Miejsce zawodów - stok narciarski przy wyciągu „Polanka Czantoria” w Ustroniu Polanie (z lewej strony dolnej stacji kolei linowej na Czantorię). Udział w zawodach mogą wziąć dzieci w wieku od 4 – 10 lat, tj. roczniki od 2005 do 1999 r., które do pokonania będą miały trasę slalomu o długości około 100 m. Start najmłodszej grupy wiekowej o godz. 11.30. Zgłoszenia dzieci do udziału w zawodach od godz. 9.30 – 11.00 w miejscu imprezy. W przypadku złych warunków śniegowych zawody mogą zostać przeniesione na polanę Stokłosica obok górnej stacji kolei linowej na Czantorię.

* * *



Bal w przedszkolu w Nierodzimiu.

Fot. H. Cieślak

* * *

SPOTKANIE Z KAROLEM KARSKIM

Polskie Towarzystwo Ewangelickie Oddział w Ustroniu, zaprasza na spotkanie z prof. Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej Karolem Karskim na temat „Luteranie w świecie”, które odbędzie się w czwartek 5 lutego o godz. 17.00, w sali parafialnej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej.

* * *

MILCZENIE PSZCZÓŁ

Muzeum Ustrońskie oraz Koło Pszczelarzy w Ustroniu, zapraszają na bezpłatną projekcję szokującego filmu pt. „Milczenie pszczół”, która odbędzie się w Muzeum w piątek 6 lutego o godz. 16.00. Film ukazuje smutną rzeczywistość, gdyż coraz więcej pszczół ginie, a to może oznaczać zagładę ludzkości. Po projekcji i dyskusji na ten temat, istnieje możliwość nabycia miodu i innych produktów pszczelich.

Serdeczne podziękowania za wyrazy współczucia, wsparcie i bezinteresowną pomoc, za liczny udział w uroczystościach pogrzebowych,

złożone wieńce i kwiaty

Naszego Najdroższego

Męża, Ojca, Teścia, Dziadka i Pradziadka

śp. Bolesława Midera

ks. Zbigniewowi Zachorek, Burmistrzowi Miasta Ustronia, Samorządowi Ustrońskiemu, przedstawicielom Organizacji Kombatanckich, płk L. Gembarzewskiemu, dr M. Papierniakowi, dr A. Chmielowi, dr W. Brachaczekowi, dr W. Piątkowi oraz liczny delegacjom, bliższej i dalszej rodzinie, sąsiadom, uczniom-wychowankom śp. Bolesława, byłym członkom Orkiestry Dętej „Kuźni Ustron”, znajomym, wszystkim uczestnikom pogrzebu. Składamy również podziękowania Orkiestrze i pani Stanieczek.
Żona z Rodziną

KRONIKA POLICYJNA

23.01.2009 r.

W Ustroniu na ul. Partyzantów doszło do zatrucia tlenkiem węgla dwóch mieszkańców Ustronia. Do zdarzenia doszło w wyniku nieprawidłowego działania instalacji wentylacyjnej i ostrych podmuchów wiatru, który spowodował cofnięcie w kominie spalin z piecyka gazowego. W wyniku zdarzenia dwie osoby prze-

wieziono do Szpitala Śląskiego w Cieszynie, skąd na własną prośbę zostały zwolnione.

24.01.2009 r.

Na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Kędzierzyna-Koźła kierującego w golf. Wynik badania: 1,18 mg/l.

24.01.2009 r.

Na ul. Daszyńskiego zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego fiatem cinquecento. Wynik badania: 0,42 mg/l.

STRAŻ MIEJSKA

19.01.2009 r.

Strażników poinformowano o padniętej sarnie na ul. Leśnej. Zwierzę zabrano do utylizacji.

20.01.2009 r.

Strażnicy patrolowali okolice wyciągów narciarskich. Upomniano kierowców nieprawidłowo parkujących.

21.01.2009 r.

Padniętą sarnę z ul. Chałupniczej zabrano do utylizacji. Zwierzę prawdopodobnie zagryzły psy, o czym świadczyły ślady na szyi sarny.

22.01.2009 r.

Właściciel posesji przy ul. Kato-

wickiej poinformował strażników, że ktoś podrzucił mu w pudełku kartonowym trzy szczeniaki. Strażnicy udali się na miejsce i zabrali pieski. Były tak ładne, że od razu znaleźli się chętni. Mając nowych panów pieski uniknęły pobytu w schronisku dla zwierząt.

23.01.2009 r.

Kontrolowano targowisko miejskie. Sprawdzano czy handlujący przestrzegają regulaminu targowiska. Nie stwierdzono uchybień.

24.01.2009 r.

Mieszkaniec Zawodzia poinformował strażników o wałęsającym się wilczurze przy jednym z domów wczesnych. Strażnicy udali się na miejsce i zabrali psa. Równocześnie inny mieszkaniec informuje, że zaginął mu wilczur. Okazało się, że to ten wałęsający się pies, więc właściciel zabrał go z komendy straży miejskiej do domu.

ZABAWA KARNAWAŁOWA

31.01.2009 r. godz. 8

ZABAWA WALENTYŃKOWA

14.02.2009 r. godz. 18

gra zespołu „BIS”

KAWIARNIA KOS

Ustroniu, ul. Zdrojowa 12
tel. 609-603-796

JĘZYK NIEMIECKI

nauczanie indywidualne
(istnieje od roku 1995)

USTROŃ LIPOWIEC

ul. Lipowska 84

tel./fax: 854 74 67

LIVE MUSIC CLUB
Angel
20.30
co piątek muzyka na żywo

30.01 - Acoustic Face Trio
Koncert znakomitej wokalistki, absolwentki A.M. w Katowicach, Gabi Rudawskiej. Najpiękniejsze standardy jazzowe w jej wykonaniu oczarują nas kolejny raz. Zespół Gabi to świetni muzycy, zainspirowani jazzem, funkiem, soulem i gospel. Warto posłuchać!

06.02 - PUSTEBIURO
8 postaci soulu!
Ustroniu, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacja: tel. 088 364 42 88
www.muzekjmb.pl

Wszystko dla dzieci

- Odzież dziecięca, niemowlęca
- Akcesoria dla niemowląt,
- Obuwie - Zabawki

Usługi pralnicze Usługi fotograficzne

Sklepul. Cieszyńska 1/PKO
czynne: Pon-Piątek 17.00 - 20.00 12.00
tel. 033 834 29 09 Ustroń 346 764 0 652 095 340



KUPON
RABATOWY

WCZASY, BILETY, WYCIECZKI, ŻEGLARSTWO



My Świat. Myj podróż.

BIURO TURYSTYCZNE

Ustroniu, ul. Rynek 3

tel. 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

ALARM DLA USTRONIA

(dok. ze str. 1)

nie powiedziano, jak wyliczono wysokie potrzeby środków na konieczną modernizację wynoszącą podobno 60 mln. zł i czego by to miało dotyczyć. Nie podano także, w jakim okresie musiałyby zostać zainwestowane. Wiadomo, że obecne dochody uzdrowiska pochodzą z dwóch źródeł, z Narodowego Funduszu Zdrowia i od prywatnych kuracjuszy. Obecna sytuacja jest taka, że około 80% miejsc jest przeznaczonych dla NFZ, co nie wymaga wielkich starań, bo wystarczy zawrzeć umowę z NFZ. Około 20% miejsc dla kuracjuszy prywatnych, co jest dużo trudniejsze, bo wymaga prowadzenia mądrego marketingu i większej staranności w obsłudze. Zysk uzdrowiska na 2007 rok wynosił zaledwie 0,5 mln. zł, co oznacza, że gdyby uzdrowisko chciało zgromadzić potrzebne środki na modernizację, to musiałoby gromadzić zyski przez 120 lat! Trudno więc dziwić się, że Skarb Państwa wystąpił z inicjatywą prywatyzacyjną. Trzeba sobie zadać pytanie: jak to było w poprzednich latach kiedy na czele firmy stał dr. Karol Grzybowski, że uzdrowisko mogło sobie pozwolić na kupno dwóch piramid nie tracąc płynności finansowej. Prezes zarządu uzdrowiska w ogóle nie wyjaśnia, dlaczego wynik finansowy z 2007 roku jest tak niski i co zrobiono, aby powiększyć dochody. Kłopoty finansowe uzdrowiska już od pewnego czasu nie są tajemnicą. Uzdrowisko traci płynność finansową, a pracownicy nie są pewni czy otrzymają wypłatę pensji. W każdym przedsiębiorstwie i spółce za wyniki odpowiada w pierwszym rzędzie

prezes. Obecny prezes zarządu został wyłoniony w drodze konkursu, lecz nie wykazał się wymaganą zdolnością do kierowania takim „gigantem”, jakim jest Uzdrowisko. Sytuacja ta może nie dziwić, bowiem chyba nie posiadał potrzebnego doświadczenia w kierowaniu dużym i złożonym przedsiębiorstwem gospodarczym. To nie wina prezesa, że znalazł się na tym stanowisku, lecz komisji konkursowej, która pewnie brała pod uwagę inne względy niż merytoryczne. Winą natomiast prezesa jest to, że kiedy się zorientował, że rozmiar problematyki przerasta jego możliwości nie zachował się odpowiedzialnie i nie złożył rezygnacji, aby zostawić miejsce dobremu menadżerowi gospodarczemu. W wywiadzie udzielonym przez prezesa Dzięwora red. Wojsławowi Suchcie przebija skrajna bezradność i brak jakiegokolwiek koncepcji ratowania tego co jeszcze może da się uratować. Całkowita obojętność jaką wykazuje obecny Zarząd Uzdrowiska wobec rozpoczynającego się procesu prywatyzacyjnego, przypomina symboliczne trzy małpki, z których jedna zakrywa oczy, aby nie widzieć, druga zakrywa uszy, aby nie słyszeć, a trzecia kładzie ręce na ustach, aby nie mówić. Taka postawa Zarządu Uzdrowiska jest nie tylko niezrozumiała, ale przerażająca i świadczy o całkowitej nieprzydatności obecnego kierownictwa do dalszego gospodarowania Uzdrowiskiem. Uważam, że energicznie należy wstrzymać czynności prywatyzacyjne, przeprowadzić analizę ekonomiczną i rodzajową potrzebnych środków na modernizację, rozłożyć te

potrzeby na lata i zakresy rzeczowe tak, aby można było wykonywać je etapami z własnych środków. Należy rozważyć celowość zmniejszenia majątku stałego, może sprzedać piramidy i zyskać środki. Zwiększyć dochody przez powiększenie w drodze marketingu oferty dla pacjentów prywatnych, jak zwykle w takich okolicznościach pokazać oszczędności na własnym podwórku. Środki, jakie zapłacić będzie trzeba firmie z Poznania, które ma opracować ścieżką prywatyzacyjną należy skierować na realizację pierwszego etapu modernizacji. Równocześnie przeanalizować celowość wykorzystania posiadanej powierzchni i ewentualne nadwyżki wynająć. Nie czekać bezradnie na niewiadomy bieg prywatyzacji. Ewentualna przyszła prywatyzacja może w przyszłości dać pozytywne rezultaty, jednak jak wiemy z licznych przykładów prywatyzacji, prawie zawsze wiąże się z masowymi zwolnieniami z pracy. Trudno założyć, że w niedalekiej przyszłości znajdzie się ktoś, kto nie tylko zakupi uzdrowisko i równocześnie wyłoży 60 mln zł na modernizację. Władze naszego miasta nie mogą stać obojętnie wobec problemów uzdrowiska. Celowym jest energicznie wesprzeć uzdrowisko w kontaktach z Ministrem Skarbu i Ministrem Zdrowia, przy równoczesnym szukaniu drogi ratunku. Nie podnoszę tu aspektów emocjonalnych, ale względy reklamowe naszego miasta, są ściśle związane z uzdrowiskiem. Z wielką przykrością należy żałować, że świetny emerytowany poprzedni dyrektor uzdrowiska dr Karol Grzybowski, który postawił uzdrowisko w Ustroniu na wysokim miejscu nie był poproszony, aby być stałym doradcą nowego prezesa i zarządu.

Korneliusz Świątek



Wiosna 1969. Wykop pod obecne sanatorium Równica. K. Świątek stoi pierwszy z prawej.



Rywalizowano na kilkunastu szachownicach.

Fot. W. Suchta

Zdaniem Burmistrza

O ustroniskich balach mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Karnawał to czas zabawy. W naszym mieście bale są tradycyjnie od kilkunastu lat organizowane przez szkoły, stowarzyszenia, hotele, restauracje. Mamy bal sportowców, myśliwych, są też bale dla najmłodszych w przedszkolach. Niestety wielu organizatorów balów miała kłopoty z frekwencją, co do tej pory było zjawiskiem niespotykanym, a wręcz trzeba było limitować bilety. W tym roku były wolne miejsca na balu sportowców, a bal charytatywny nie odbędzie się ze względu na małą liczbę zainteresowanych. Na pewno mają na to wpływ podawane od kilku miesięcy informacje o recesji, kryzysie gospodarczym. Zapewne w naszej świadomości zostało zakodowane, że zabawy i rozrywki nie są wskazane w takim okresie.

Tymczasem patrząc na sytuację w Ustroniu trudno zauważyć wyraźne oznaki recesji. Oczywiście ustroniacy, szczególnie przedsiębiorcy i ich pracownicy, dyskutują na ten temat i dochodzą do wniosku, że kryzys nie ominie naszego miasta. Moim zdaniem jesteśmy w sytuacji lepszej od miast, których byt zależy od dużych zakładów pracy. W Ustroniu mamy do czynienia z dywersyfikacją różnego rodzaju zatrudnienia, spora jest też liczba prywatnych przedsiębiorców pracujących na własną rękę. Moim zdaniem takie skutki kryzysu, jakie zauważamy np. w branży motoryzacyjnej nie dotkną nas, z drugiej strony musimy pamiętać, że w czasach recesji maleje popyt na usługi turystyczne.

Kryzys, przekłada się też na frekwencję na balach. Jednak generalnie rzecz biorąc, oferta karnawałowa jest w naszym mieście bogata. Są nawet osoby specjalnie przyjeżdżające do Ustronia na swój ulubiony bal. A przecież bale różnych stowarzyszeń, szkół są organizowane po to, by pozyskać dodatkowe środki na swą działalność. Niewątpliwie też ważna jest funkcja integracyjna balów. Mieszkańcy mają okazję do spotkania w szerszym gronie, gdzie jest możliwość zabawy i wielu rozmów.

Ustroń zawsze słynął z balów. 30-40 lat temu były jeszcze bardziej popularne. Każde środowisko, grupa zawodowa, większe zakłady pracy, miały swoje bale. Był bal lekarzy, celników, kolejarzy, a najpopularniejszy był kuźniczy na Prażakówce. Obecnie te tradycje są podtrzymywane głównie przez stowarzyszenia i szkoły. Pamiętajmy też, że oferta usług jest wiele bogatsza. Fundusze socjalne wykorzystywane są głównie na wczasy i wycieczki. Również fundusze prywatne możemy wydawać na wiele różnych usług. Dawniej ta dostępność usług była o wiele niższa. Mimo wszystko mam nadzieję, że bale nie znikną i będziemy nadal się na nich dobrze bawili.

Notował: (ws)

SZKOLNE SZACHY

20 stycznia w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”, odbył się IV Międzyszkolny Turniej Szachowy o Drużynowe Mistrzostwo Ustronia. W turnieju wystartowało łącznie 21 zawodników reprezentujących Szkoły Podstawowe nr 1, 2 i 6 oraz Gimnazjum nr 2.

Zwyciężyła drużyna G-2 w składzie: Dawid Gorol, Kamil Duda, Paweł Sieroń (17,5 pkt.), drugie miejsce wywalczyła Szkoła Podstawowa nr 2 w składzie: Dawid Goryczka, Zygmunt Loter, Jan Śliwka (13 pkt), a trzecie Szkoła Podstawowa nr 1 w składzie: Krzysztof Zielecki, Miłosz Dyka, Damian Kurowski (11,5 pkt). Kolej-

ne miejsca zajęły drużyny: 4. SP-1 druga drużyna (6 pkt), 5. SP-6 (5,5 pkt), 6. SP-2 druga drużyna (5,5 pkt), 7. SP-6 druga drużyna (4 pkt).

Zwycięskie drużyny otrzymały dyplomy, puchary i medale. Wszystkim drużynom przyznano dyplomy, a uczestnicy zostali obdarowani kalendarzykami i słodkimi batonami. Turniej przebiegał w sportowej i przyjacielskiej atmosferze. Zawody sędziowali Michał Reterski, Emil Plinta i Grzegorz Błaszczok. Nad całością czuwał Grzegorz Błaszczok-instruktor koła szachowego w MDK „Prażakówka”.

BYĆ DOBRYM RODZICEM

Być dobrym rodzicem to wcale nie taka łatwa sprawa... Na drodze naszego rodzicielstwa spotykamy wiele przeszkód, których rozwiązanie nie jest proste i czasem trudno nam samemu je przezwyciężyć. Chcąc ukazać możliwe sposoby „postępowania” z dziećmi Świetlica Środowiskowa dla Dzieci i Młodzieży w Hermanicach przy Parafii N. M. P. Królowej Polski wraz z TAMA Prywatnym Ośrodkiem Pomocy Psychologicznej zaprasza na drugą edycję „Warsztatów dla Rodziców” finansowanych ze środków budżetowych Miasta Ustronia. Spotkania będą odbywać się raz w miesiącu w godzinach wieczornych (19⁰⁰ – 20³⁰) w pomieszczeniach świetlicy. Prowadzić je będą wykwalifikowani i doświadczeni psychologowie oraz terapeuci. Tematyka spotkań skupiać się będzie głównie na trudnościach komunikacyjnych, dostrzeganiu i wspieraniu rozwoju talentów dzieci oraz zagrożeniach związanych

z uzależnieniami, które coraz częściej dotykają nasze dzieci (internet, komputer, gry, komórka).

Program warsztatów przedstawia się następująco:

25 luty 2009 – „Jak rozmawiać, by z dzieckiem się dogadać - bariery komunikacyjne”

25 marzec 2009 - „Rodzina dysfunkcyjna – zagrożenia dla młodzieży”

22 kwiecień 2009 - „Konflikty z dzieckiem – dlaczego powstają i jak je rozwiązywać”

20 maj 2009 - „Uzależnienia od Internetu, komputera, gier i komórek – zagrożenia współczesnego nastolatka”

18 czerwiec 2009 - „Wspieranie rozwoju talentów swoich dzieci – czyli każde dziecko jest w czymś dobre!”

Wszystkich chętnych rodziców, ale także nauczycieli i pedagogów, zapraszamy do udziału w warsztatach.

o. Michał Szalkowski OP

MISTRZOSTWA ŚWIATA W SKIBOBACH

Od 4 - 7 lutego odbędą się w Ustroniu Mistrzostwa Świata w skibobach. Ceremonia otwarcia rozpocznie się w środę 4 lutego o godz. 18.00 na ustronimskim rynku. Obecni będą przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Skibobów, władze naszego miasta. Startujące narodowe reprezentacje przejdą z flagami przez rynek. Przygrywać będzie kapela Torka. Swoją start zapowiedziały reprezentacje Niemiec, Austrii, Szwajcarii, Włoch, Czech i Polski. Konkurencje na stoku Czantorii w czwartek, piątek i sobotę rozpoczynają się o godz. 9.30. Startować będą seniorzy i seniorki. Ceremonie zamknięcia mistrzostw zaplanowano w sobotę na godz. 14.00 na ustronimskim rynku. (ws)

ABY BYLI JEDNO

Pod hasłem „Aby byli jedno w Twoim ręku ...” zaczerpniętym z Księgi Ezechiela, przebiegał tegoroczny Ekuumeniczny Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan.

Tradycja modlitw o jedność chrześcijan sięga XVIII w. W 1964 r. Sobór Watykański II wydał dekret o ekumenizmie zachęcający do praktyk Tygodnia Modlitw.

Centralne nabożeństwo w województwie śląskim odbyło się po południu 18 stycznia w kościele Jezusowym w Cieszynie, gdzie kazanie wygłosił ordynariusz diecezji katolickiej ks. bp Tadeusz Rakoczy, a pozdrowienie do wiernych skierował przewodniczący śląskiego oddziału Polskiej Rady Ekuumenicznej, biskup diecezji ewangelicko-augsburskiej ks. Paweł Anweiler.

Tego samego dnia przed południem w kościele ewangelickim Ap. Jakuba w Ustroniu, odbyło się nabożeństwo inaugurujące Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Katolików i ewangelików witał proboszcz ks. Piotr Wowry, który stwierdził także:

- Cieszymy się, że możemy się spotkać na gruncie ustronimskim i przeżywać to dzisiejsze ekumeniczne nabożeństwo.

Kazanie wygłosił proboszcz parafii katolickiej pw. św. Klemensa ks. Antoni Śapota, który powiedział m.in.:

Nie ma chrześcijaństwa bez wspólnoty. I dlatego, gdy ktoś opowiada o sobie, że jest chrześcijaninem musi się ściślej określić i powiedzieć o sobie, że jest katolikiem, że jest ewangelikiem, że jest prawosławnym, bo należy do wspólnoty, bo z tą wspólnotą dąży do domu Ojca. Spodobało się Bogu, by przez Chrystusa powołać Kościół do istnienia, a Kościół to wspólnota ludzi wierzących. Co prawda Kościół się podzielił i dzisiaj modlimy się, by ponownie się zjednoczył. Trwając we wspólnocie wyznawców idziemy ku jedności. (ws)



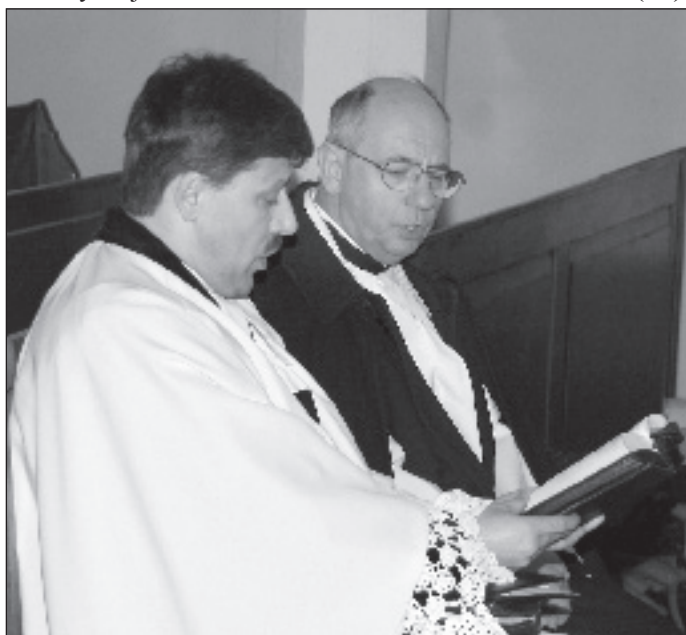
NIEZWYKŁY EKSPONAT

Początkiem roku do zbiorów Muzeum Ustronimskiego trafił kolejny niezwykle ciekawy eksponat. Jest to prezentowana na zdjęciu drewniana maszyna do prania, pochodząca z okresu międzywojennego, którą już teraz można oglądać na wystawie etnograficznej. Cudo przybyło do nas aż z Czeskiego Cieszyna za sprawą Marie Żurkowej oraz Bogdana Kowali z synem, którym przy okazji serdecznie dziękujemy! Często zdarza się, iż goście zwiedzający Muzeum przypominają sobie o różnych starciach ukrytych w zakamarkach swoich domostw i przy najbliższej sposobności je przekazują. Jednak okazuje się, iż nie wszystko jeszcze mamy. Otóż w naszych najbliższych planach jest wystawa pasterska i w związku z tym pilnie poszukujemy używanych w tej profesji naczyń klepkowych - *gielaty*, *łoblónki* i *putyry*. Może ktoś z ustroniaków takowe jeszcze posiada? Prosimy o pomoc!

Alicja Michalek, Muzeum Ustronimskie

FERIE Z PRAŻAKÓWKĄ

2 lutego	godz. 10.00-14.00	zajęcia plastyczne sala nr 8
2 lutego	godz. 10.00-14.00	warsztaty taneczne sala nr 7
3 lutego	godz. 10.00-14.00	zajęcia komputerowe sala nr 13
3 lutego	godz. 10.00-14.00	zajęcia break dance sala nr 7
4 lutego	godz. 10.00-14.00	zajęcia rękodzieła artystycznego sala nr 10
4 lutego	godz. 10.00-14.00	warsztaty taneczne sala nr 7
5 lutego	godz. 10.00-14.00	zajęcia komputerowe sala nr 13
5 lutego	godz. 10.00-14.00	warsztaty taneczne sala nr 7
6 lutego	godz. 10.00-14.00	zajęcia plastyczne sala nr 8
6 lutego	godz. 10.00-14.00	warsztaty taneczne sala nr 7



Wspólna modlitwa.

Fot. W. Suchta

LISTY DO REDAKCJI

Polska to piękny kraj. Nie ma już granic i w zasadzie żyjemy na co dzień w naszym kraju, w naszym mieście, wydaje nam się, że dobrze znamy współczesną rzeczywistość, która nas dopadła. Mnie tak wydawało się zawsze. W czasach głębokiego PRL-u ta rzeczywistość była inna, gorsza, wszyscy to wiedzą. Dla mnie rzeczywistością była codzienna praca od rana do wieczora, stanie w kolejkach po zakupy w czasie godzin pracy, a po używki po fajerancie. Pomimo niedogodności to były fajne czasy, nie narzekałam, bo miało się odpowiedni wiek, nasze kobiety były młodsze. Śmieszyło mnie, gdy pani w sklepie po udanych zakupach mówiła „nastaw pan siatkę”, to było takie coś do noszenia zakupów. Wrzucała tam wszystko po kolei, zapakowane w szary papier mięso, bułki, mleko, papierosy, wiadomo sklepy były wielobranżowe, takie jak teraz supermarkety, tylko mniejsze. Mniej postępowe były sklepy czeskie, tam panie zakupy pakowały w przeczytaną już gazetę. Po szczęśliwej zmianie ustroju, z powodu nadopiekuńczości żony, chyba straciłem kontakt ze światem zakupów. Gdy jechałem do sklepu, to raczej czekałem, aż ona zrobi udane zakupy. Moją rolą było otworzenie bagażnika, przepakowanie tam spakowanych w woreczki foliowe produktów i później wniesienie tego wszystkiego do domu. Wczoraj, gdy zachorowała, sporządziła długą listę i posłała mnie w miasto. Zaliczyłem najbliższy sklep, ustronński Carrefour i nawet ucieszyłem się, że mogę bez złotówki skorzystać z wózka, który nie był uwiązany na łańcuchu jak inne, większe. Kupilem, zapłaciłem. Pani przełożyła do szuflady na ladzie zakupy: chleb, bułki, jogurty, mięso dla psa, na szczęście pakowane i inne drobiazgi. Zaczęła obsługiwać kolejnego klienta, chyba obcokrajowca, bo mówił po angielsku. Zdziwiony,

niedzisiejszy, poprosiłem o zapakowanie. Jej milcząca reakcja od razu przypomniła mi film Barei. Nie powiedziała tylko „czego”. Pokornie spakowałem jogurty, bułki, inne drobiazgi do kieszeni, większe produkty „pod pachę”. Dobrze, że nie ma tablicy z fotografiami i z napisem „tego klienta nie obsługujemy”, pomyślałem zadowolony. Przy drzwiach obejrzałem się bezwiednie. Obcokrajowiec widocznie podpatrzył mnie, najwyraźniej uznał, że u nas taka kultura pakowania, bo bułki upychał w kieszeniach płaszcza. Rozumiem, że reklamówki PCV szkodzą środowisku, lecz dlaczego nie ma torebek papierowych.. Nie będę krzychał „komuno wróć”, ale teraz na zakupy pójść z własną jednorazówką. Zauważyłem, że wszystkie panie klientki takie mają. Taka cywilizacja w naszym kraju, mieście na początku nowego wieku, co zrobić. (mm)

OGŁOSZENIE

Rada Rodziców, Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu, zaprasza na **BAL RODZICIELSKI 21 lutego 2009 r.** Bal odbędzie się w rezydencji „Casablanka”, ul. 3 Maja w Ustroniu. Gra zespół Jana Zachara. Zapewniamy doskonałą zabawę, wykwinną kuchnię, wiele atrakcji. Bilety w cenie 160 zł od pary do nabycia w sekretariacie.

STOMATOLOG

Anna Oleśniewicz

Gabinet prywatny: Ustronie, .. Stawowa 3a
KONTAKT, REJESTRACJA tel.: 601-628-415

W dawnym USTRONIU

W Zakładowym Domu Kultury „Kuźnik” organizowano nie-raz świniobicia, przygotowywane przez poszczególne wydziały Kuźni. Na fotografii z 1970 r. utrwalono imprezę Wydziału Energetycznego. Siedzą od lewej: Leon Śliwka, Janina Śliwka, Anna Wojtas, Tadeusz Szlaur, Jarmira Szlaur, Anna Lusik, Tadeusz Szlaur, Marian Lusik; stoją: Jan Rumun, Czyż, Bujok, Tomasz Wojtas. Fotografię użyczył i opisał Leon Śliwka.

Lidia Szkaradnik





Zakończenie koncertu.

Fot. H. Cieślak

BABCIOM I DZIADKOM

22 stycznia w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” odbył się doroczny Koncert dla Babci i Dziadka. Widownia wypełniła się po brzegi, praktycznie nie było wolnych miejsc.

- To bardzo ważny koncert ze względu na występujących artystów – mówi dyrektor MDK „Prażakówka” Barbara Nawrotek-Żmijewska. – Dzieci pracują od września i to jest ich pierwszy pokaz tego, czego się nauczyły - czyli plon trzymiesięcznych zajęć. Nie zawsze mogą uczestniczyć w próbach, zdarzają się choroby czy wyjazdy, ale ćwiczą pilnie, aby program jak najpiękniej wypadł. Wszystkie koła zainteresowań mogą pokazać się na scenie. Instruktorzy i dzieci wiedzą, że po 20 stycznia będzie pierwszy sprawdzian ich umiejętności. Zawsze przed koncertem są dwie próby w sali widowiskowej. Dzieci to nie zawodowi artyści, by mogli od razu występować na scenie. Tu wszystko trzeba wyćwiczyć - wejścia, zejścia, pokazać środek sceny, ćwiczyć uśmiechy, dopasować stroje. W tym roku trochę obawialiśmy się o frekwencję zarówno widzów, jak i wykonawców, ze względu na gripę. W jednym z zespołów tanecznych na 16 dzieci wystąpiło tylko 8, ale widownia dopisała.

Koncert rozpoczęła młodsza grupa mażorettek, po czym wiązanek koled zagrał na keyboardzie Bartek Korcz, piosenkę „Wigilia” zaśpiewała Marta Szarzec, układ taneczny przedstawił zespół „Kolor”, zaś Karolina Cieślak zaśpiewała piosenkę Wojciecha Młynarskiego „Nie ma jak u mamy”. Następnie Izabela Kuś tańczyła solo z pałeczką, Julia Suchocka zaśpiewała „Remedium” Maryli Rodowicz z towarzyszeniem instrumentalnym Kasi Nastaszyc (Kasia uczy się gry na gitarze w TKA pod okiem pani Małgosi Groborz, stworzyły z Julką bardzo wdzięczny duet), w układzie tanecznym zaprezentował się zespół Impuls, a teatrzyk Nietoperek przedstawił krótki spektakl „Kto mi buchnął zegarek”. Prezentował się też teatrzyk Kamakijo w „Amerykańskim pojedynku”, piosenkę „Breaking Free” śpiewała Sandra Wojtas, tańczyły zespoły dziewczęce Lejdys i Absurd, a kilkunastu chłopców brawurowo zaprezentowało się w tanecznym stylu break dance. Niektórzy z występujących pojawiali się na scenie dwu a nawet trzykrotnie – tak było w przypadku Marty Szarzec, Julki Suchockiej, Karoliny Cieślak i Bartka Korcza. Cały program przeplatany był wierszami dla babć i dziadziusiów, a recytowały je Natalia Sobik, Justyna Urbanek, Martyna Cieślak, Magda i Klaudia Szczecina, Aneta Kamińska, Martyna Szafrank i Wiktoria Szul.

- Młodzi artyści bardzo przeżywają swoje pokazy, nad emocjami czasem trudno im zapanować - mówi B. Nawrotek-Żmijewska. - Dzieci są mniej lub bardziej stremowane, ale wszystkie chcą występować. Próby to też zachęta, oswajanie ze sceną. Zupełnie inaczej ćwiczy się w sali z lustrami, a inaczej na scenie, gdzie jest duża przestrzeń i nie wiadomo, gdzie trzeba patrzeć. Na początku jedne patrzą w ziemię, inne w górę, czasem w ogóle mrużą oczy przed reflektorami.

Na zakończenie Koncertu dla Babci i Dziadka piosenkę „I have dream” zaśpiewały Julia i Karolina, a w połowie piosenki wszyscy występujący wyszli na scenę, by się pożegnać z publicznością. Nie mniej od dzieci denerwowali się przygotowujący ich instruktorzy: Maria Kłóska, Anna Michajluk, Anna Darmstaedter, Magda Kołoczek i Wojtek Twardzik. Przez cały, ponad półtoragodzinny koncert, musieli utrzymywać w ryzach ponad setkę dzieci. Emocje opadają dużo później, ale zazwyczaj wszyscy – instruktorzy i dzieci – cieszą się z udanych scenicznych pokazów. A najbardziej wzruszeni są rodzice i dziadkowie, którzy na ogół są bardzo zadowoleni z możliwości uczestnictwa swoich dzieci i wnuków w zajęciach w MDK.

- Dzieci przychodzą i odchodzą, ale średnio w ciągu roku przewija się przez nasze koła zainteresowań 150-220 dzieci. Głównie są to uczniowie szkół podstawowych, ale są też dwa zespoły, w których występują dziewczęta z gimnazjów i szkół średnich. Cieszymy się, że przychodzą do nas nawet osiemnastolatki – mówi B. Nawrotek-Żmijewska. – Czasem młodzież sama się do nas zgłasza i chce założyć jakiś zespół, ale często jest to słomiany zapal. Podają skład, zbieramy dane, telefony, umawiamy się na próby, po czym po kilku zajęciach nic z tego nie wychodzi. Oczywiście są zespoły przychodzące do nas od paru lat, są odłamy TKZ-Music, chcące się samodzielnie rozwijać. Po próbach TKZ zostają i ćwiczą jeszcze długo. Na ogół zespoły wokalnie-instrumentalne używające wzmacniaczy i pieców gitarowych ćwiczą w soboty, gdyż w inne dni ich głośne próby mogłyby zakłócić codzienną działalność MDK-u, która dla dzieci zaczyna się już między godz. 12 - 13 i trwa nieraz do 19.

Teraz przed dziećmi odpoczynek od zajęć szkolnych. Po nich kolejna motywacja do przygotowania występu na majowy Dzień Mamy i Taty.

(ws)

Zajazd Nierodzim

**7 lutego 2009
Bal Karnawałowy**

**Bankiety, Wesela, Studniówki,
Imprezy okolicznościowe, Ogniska,
Pieczenie proszaka, Grille, Kuchnia**

zapraszamy codziennie od godz. 10-20

Ustron ul. Katowicka 252 tel. 501 709 092 i 506 132 598

Zapraszamy również do Karczmy Stary Gwint w Brennej

SPAR



HERMANICE

ul. Skoczowska 76

WIELKI REMONT WIELKIE ZMIANY

- niższe ceny
- szerszy asortyment
- super promocje

Ponowne otwarcie
piątek 06.02.09
serdecznie zapraszamy

Szerszych informacji szukaj
na ulotkach reklamowych i sklepie.

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-18.00, czwartek: nieczynne

piątek: 8.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Czytelnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 12.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00.

Wypożyczalnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00; so.: 8.00 - 12.00

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15 w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorek Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszy-niana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;

- ponadto: Ustroń w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;

- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustronskich kombatanów.

Galeria „Pod Jodłą”:

Malarstwo Iwony Dzierżewicz-Wikarek - wystawa czynna 26.11.2008 r. - 31.01.2009 r.

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKĄ

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokale-instrumentalne, taniec nowo-czesny, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 - 10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzeci sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czaratoria i Mała Czaratoria - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustroń” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 8.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 8.00-10.00, środa 8.00-10.00

- Centrum Wolontariatu: środa 15.00-18.00

- Psychoterapeuta: poniedziałek 14.00-18.00

Oddziały ośrodka przy:

SP1 poniedziałek 12-15; SP2 czwartek 13-16; SP3 środa 11.30-14.30 (gr. młodsza), czwartek 13.30-16.30 (gr. starsza); SP5 czwartek 13-16; SP6 poniedziałek 12.30-15.30.

Pogotowie naukowe: GIM 1 wtorek 13.20-15.50; GIM 2 środa 12.30-15.00.

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH

• poniedziałek (16 - 18) - zajęcia sportowe oraz komputerowe

• wtorek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz co dwa tygodnie zajęcia komputerowe

• środa (16 - 18) - zajęcia plastyczne

W drugą i czwartą środę miesiąca w godzinach 19 - 20 konsultacje z psychologiem.

• czwartek (16 - 18) - dzień nauki, III czwartki miesiąca zajęcia psychoedukacyjne

• piątek (16.30 - 18.30) - program regionalny oraz gry i zabawy

W drugi i czwarty piątek miesiąca w trakcie zajęć istnieje możliwość konsultacji z logopedą oraz zajęcia logopedyczne dla chętnych

• sobota (9 - 12) - gry i zabawy, zajęcia teatralne oraz bajki

Od poniedziałku do piątku istnieje możliwość odrobienia lekcji oraz otrzymania pomocy w nauce.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 18.00 - sobota 8.30 - 15.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRÓŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRÓŃ

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka w Przedszkolu nr 4.

OPTYK Winter
rok zał. 1972

ZAPRASZA DO: Zakładu Optycznego
ul. Daszyńskiego 27, Ustroń
tel. 033-854 33 20
od pon. do pt. 10⁰⁰ - 17⁰⁰

OKULISTA PRZYJMUJE: - Wtorek 13⁰⁰ - 16⁰⁰
- Piątek 10⁰⁰ - 12⁰⁰

Zakładu Optycznego
ul. A. Brody 4, Ustroń
tel. 033-854 58 07
od pon. do pt. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

OKULISTA PRZYJMUJE: - Wtorek 10⁰⁰ - 13⁰⁰
- Czwartek 10⁰⁰ - 12⁰⁰

Realizacja recept NFZ
Załatwiamy wszystkie formalności !!!

Szafa Esterki

ATRAKCYJNA OFERTA ZIMOWA - 25 % ZNIŻKI
DUŻY WYBÓR UBRAŃ
WIODĄCYCH FIRM ZAGRANICZNYCH W ROZMIARACH S-XXL
PROPONUJEMY BIŻUTERIĘ Z KAMIENI SZLACHETHYCH
ul. 7 Listopada 3C (pawilon handlowy • 1 piętro) Tel. 0336 090 735

PODZIĘKOWANIE

Dziękuję serdecznie inicjatorom i realizatorom mojego benefisu w osobach pań: Ali Michalek, Lidii Szkaradnik, Bożeny Kubień i Eli Sikory, zaś Jankowi Zacharowi, Magdzie Zborek, Sylwii Cieślar, KZW „Ustroń” pod dyr. Ewy Bocek-Orzyszek oraz Łukaszowi Piechocie za oprawę muzyczną; Eli Sikorze i Benedyktowi Siekierce za prowadzenie i czuwanie nad przebiegiem wieczoru. Dziękuję także Władzom Miasta, Dyrekcji Muzeum, Zarządowi TMU i Dyrekcji MBP w Ustroniu za gratulacje i słowa uznania za dotychczasową działalność. Dziękuję rodzinie, przyjaciołom, koleżankom, wszystkim znajomym i sympatykom za życzenia, kwiaty, prezenty i wyrazy sympatii, zaś „Gazecie Ustrońskiej” i portalowi internetowemu OX.pl za wspólny reportaż.

„Hanka z Brzeziny” Anna Gluza

POZIOMO: 1) kozaczki lub śniegowce, 4) element skoczni, 6) upinany na głowie, 8) ferie zimowe, 9) linijka tekstu, 10) tajemki czegoś, 11) krajan, 12) przyjemny zapach, 13) najdłuższy lewy dopływ Wisły, 14) okrywa pień drzewa, 15) jezioro mazurskie, 16) atrybut barana, 17) mniej więcej, 18) miara powierzchni gruntu, 19) filmowa lwica, 20) rzeka graniczna.

PIONOWO: 1) pokój gościnny, 2) mierzy gorączkę, 3) karty do wróżenia, 4) kraina w Ameryce Płd., 5) sąsiadują z Ustroniem, 6) przodek fortepianu, 7) rosyjska piękność, 11) obraźliwie o staruszkach, 13) zwieńczenie kończyny, 14) marny obraz.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 6 lutego.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 2
ZIMOWY CZAS

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: Urszula Konieczna, Ustroń, ul. Jaśminowa 32. Zapraszamy do redakcji.

Jako sie mocie

Zima kapke popuściła, tóż fajnie sie chodzi i już sie nie bojym, że ukielznym, nale zaś nowe zagrożyni, doista jeszcze gorsze – grypa! Wszyscy kogo jyny spotkóm na chodniku, to ledwo idóm z nogi na noge zapatulóni po uszy i strasznućnie forsająóm i krzipióm, a jak kogo nie widzym na ceście, to zdo mi sie, że isto leży jak placek z wielucnóm gorónczkóm. Nó i jak jyny do kogo zadzwóniym, tóż ledwo poradzi cosi przerzóndzić do słuchawki. Dlo smilowanio! Co roku mómy grype, ale taki epidymi, to przeca downo nie było. Jednym sie to choróbsko ciepie na pluca, tóż krzipióm całymi tygodniami i ni mogóm sie z tego wykaraskać, a mojóim kamratke chyciła tako ropno angina, że dziepro trzeci antybiotyki ji kapke pumóg, ale fórt je tako słabo, że ani bardzo z łózka nie stowo i chodzym ji tam ze sprawunkami. Dyć cosi jeś trzeja, a gor jak sie je marodym. Tóż kupujym cytróny, czosnek, miód i móim nadzieje, że sie przeca wykuruje.

Ponikierzi prawióm, że to nawróit hiszpanki, kiero moc ludzi 90 roków tymu wykóńczyła. Choć już przeca mało kiery żyje, co pamiynto piyrśóm wojne światowóm i te przebrzidióm hiszpanke, to jednakowóz spóminómy pełne grozy łopowieści starek i starzików; wiela to ludzi sie pominyło. Tóż nie dziwota, że kaj kiery woli zostać w chałupie, niż sie kansik szmatlać i chytać ty zaraski. Jo już sie latoś tela czosku najadła, że mi go na przednówku isto chybi, a łostatnio zalywóm se ze trzi cytróny łobrane ze skórkii flaszók szpyrytusu i dodowóm pore łyżyczek miodu. Dzierzym to w kredynsce w weku, a po tygodniu zlywóm gorzółke do flaszki i na noc po kieliszeczku z mojim chłopym se pijymy. To też je fajniacki lyk. Jo aji te cytróny zjym, coby sie nic nie zmarnowało. Jyno je to doś mocne. Dobrze sie po tym spi, ale jak sie łobudzym w śródku nocy, to zech je tako zbaluszóno, że ani do aportu ni mogym trefić. Nale fórt dzierzym sie jakosik. Tóż Wóm też radzym smolcie ty antybiotyki, a lyczcie sie dómowymi sposobami. Dyć to nieroz je łacniejsze, a skuteczniejsze. Tóż moc zdrowiczka Wóm życzym.

Jewka



Styczniowe zamiatanie.

Fot. W. Suchta

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1	2		3		4		5		6		7
			8		1						
9		14					11		8		9
	5			11							
12							13		3		7
	12			2		14					
15											11
		4									
					17						
18				19					10		
								20			

Ciekawostką jest fakt, iż to czy z danej larwy rozwinię się królowa, czy też tyrająca przez całe życie robotnica, zależy od rodzaju zjadanego pokarmu. Larwy przyszłych królowych są przez cały okres swego rozwoju karmione mleczkiem pszczelim, natomiast larwy, którym przypisana została rola robotnic zjadają mleczko jedynie przez trzy pierwsze dni, a później w ich menu pojawia się miód lub „papka” z miodu i pyłku. Kiedy w diecie brak mleczka, larwom uwsteczniają się narządy rozrodcze, rozwijają się natomiast narządy przydatne w ich przyszłym, robotniczym życiu. Pierwszy okres życia robotnica spędza w gnieździe czyszcząc komórki i karmiąc larwy. W trzecim tygodniu życia robotnica porzuca stanowisko karmicielki i rozpoczyna karierę budowniczego woskowych plastrów. Najpierw staje się woszczarką, która dzięki specjalnym gruczołom woskowych wytwarza wosk, obrabiany i formowany przez inne pszczoły. Kiedy gruczoły woskowe przestają być aktywne, robotnica staje się prawdziwym budowniczym i z wosku produkowanego przez czynne woszczarki tworzy plasty, zbudowane z charakterystycznych, sześciokątnych komórek. Pierwsze loty młode robotnice odbywają piątego bądź szóstego dnia życia i początkowo uczą się poznawać okolice swego ula. Część z latających robotnic pod koniec trzeciego tygodnia życia staje się wartowniczkami, trzymającymi straż w pobliżu wejścia do ula lub podczas krótkich lotów patrolujących okolice ula. Część młodych pszczoł nie budujących plastrów i nie zbierających nektaru lub kwiatowego pyłku, odbiera kwiatowe pożytki od zbieraczek i przerabia nektar na miód, zajmuje się składowaniem i przechowywaniem miodu i pyłku, utrzymuje czystość i porządek w ulu. Spośród wszystkich pszczelich kast najbardziej znane są oczywiście zbieraczki. Pracują ciężko, wykonując dziennie nawet do kilkunastu lotów, a podczas każdego z nich odwiedzić muszą nawet do kilkuset kwiatów. Pyłek zbierany jest do tzw. koszyczków na trzeciej parze pszczelich nóg, gdzie tworzy obnóża, czyli zbitą mieszaninę grudek pyłku z małą ilością nektaru.

Interesujący jest sposób porozumiewania się pszczoł. Sprawa to niezwykle istotna, bo praktycznie niemożliwe byłoby zebranie niezbędnych dla roju zapasów, gdyby pszczoły-zbieraczki miały latać chaotycznie po całej okolicy ula i na chybił trafił zbierać nektar i pyłek z kwiatów. Pszczoły, które znalazły na przykład łąkę pełną kwiatów czy kwitnące drzewo, po przylocie do ula informują o tym swoje towarzyszki podczas tańca zwanego werunkowym. Tańcem przekazują informacje o położeniu źródła pokarmu i jego jakości. Innym tańcem pszczoła-zbieraczka prosi swe współtowarzyszki o jej oczyszczenie, jeszcze innym informuje o zatrutym pokarmie, który odnalazła i niestety przyniosła do ula. Pszczeli taniec to nic innego jak specyficzny rodzaj lotu, w którym ważne są wszelkie linie „kreślone” przez owada w powietrzu. Niezwykle ważną rolę w organizacji życia i porozumiewaniu się pszczoł pełnią ponadto feromony wydzielane przez królową, dzięki którym wszyscy doskonale znają swoje miejsce w roju i zadania do wykonania.

Bardzo dobrze znana jest inna cecha pszczoł, a mianowicie ich umiejętność obrony (i ataku), czyli żądlenie. Pszczoły mogą użądlić tylko raz, bowiem budowa żądła uniemożliwia jego wyjęcie z ciała zaatakowanej ofiary. Żądło tkwiące w skórze ofiary wydziela feromon alarmowy, który jest odbierany przez inne pszczoły, wskazując im jednocześnie cel ataku. Dlatego też znane z różnych dziecięcych filmów animowanych sceny, w których bohater kreskówki jest atakowany i żądłony przez cały rój pszczoł, nie są pozbawione naukowej „podbudowy”. Większość użądleń przez pszczołę powoduje jedynie miejscową reakcję skórą, swędzenie i zaczerwienienie. Zdarza się jednak, że u osób nadwrażliwych użądlenie może wymagać szybkiej pomocy, np. gdy mamy do czynienia z tzw. wstrząsem anafilaktycznym, lub nieszczęśliwie pszczoła użądliła w język lub w twarz, a opuchlizna powoduje trudności w oddychaniu lub przełykaniu.

Z pewnością niewielkim pocieszeniem dla użądłonych przez pszczołę osób jest informacja, że pszczoła zostawiając swoje żądło w ranie traci życie. Jedynie żądlenie bezkręgowców o miękkim ciele nie musi kończyć się śmiercią pszczoły.

Chociaż dla większości z nas to miód jest najcenniejszym pożytkiem płynącym z hodowli pszczoł, to zupełnie inna cecha tych owadów jest zdecydowanie ważniejsza dla człowieka. Pszczoły to przede wszystkim niezwykle skuteczni i wydajni zapylacze, bez których uprawa wielu cennych dla nas roślin byłaby zupełnie niemożliwa lub co najmniej problematyczna. Pszczoła miodna w różnych regionach stanowi nawet do 95% owadów zapylających (pozostałe to głównie trzmiele, pszczoły samotne i motyle). W naszych szerokościach geograficznych około 78% gatunków roślin to rośliny owadopylne. Jeśli więc zestawimy razem te dwie informacje, to łatwo ocenimy znaczenie pszczoł jako owadów

przenoszących pyłek pomiędzy kwiatami. Śmiało można stwierdzić, że gdyby pszczoły nie dostarczały nam żadnych swoich produktów (miodu, wosku czy kitu pszczelego), to i tak należałoby je hodować jako owady zapylające.

Jak się szacuje produkcja około 1/3 produktów spożywanych przez człowieka jest zależna bezpośrednio lub pośrednio od zapylania przez owady. W niektórych krajach znaczenie pszczoł spróbowano przeliczyć na twardą walutę, bo nic tak nie przemawia do ludzkiej wyobraźni jak tzw. kasa. I tak dla rolnictwa USA roczna wartość zapylania roślin przez pszczoły szacowana bywa różnie, od 1,6 do nawet 5,7 miliardów dolarów, ale są także obliczenia mówiące o 9 miliardów dolarów. W Kanadzie rocznie do celów zapylania wynajmowane jest 47 tysięcy rodzin pszczelich, a dochody z tej działalności są szacowane na 443 milionów dolarów kanadyjskich i przekraczają zyski ze sprzedaży miodu. W Wielkiej Brytanii roczna wartość zapylania przez pszczołę miodną szacowana jest na 137 milionów funtów, a na terenie Unii Europejskiej ocenia się, że działalność pszczoł jako zapylaczy przynosi rocznie 4,3 miliarda euro korzyści. W wielu opracowaniach i publikacjach dotyczących pszczoły miodnej znalazłem takie oto zdanie,

które wypowiedzieć ponoć miał Albert Einstein: *Gdy zginie ostatnia pszczoła na kuli ziemskiej, ludzkość pozostanie tylko 4 lata życia.* Czy zdanie to padło z ust genialnego uczonego, czy też nie – nieistotne. Ważne, że ten pogląd najlepiej ilustruje znaczenie tych małych i pracowitych owadów dla człowieka.

W panteonie greckich bogów odnajdujemy Aristajosa, opiekuna stad, ogrodów i pasiek, boskiego pszczelarza, któremu nowe roje pszczoł rodziły się z padliny zwierząt składanych w ofierze. Mit mitem, ale proszę sobie wyobrazić, że jeszcze w XVII wieku za prawdziwe uchodziło wyjaśnienie, że pszczoły rodzą się spon-tanicznie z wołowej padliny, podczas gdy osy powstawać miały z martwego osła, a szerszenie – z konia. Dawniej wierzono także, że pszczoły znajdują swe młode w kwiatkach. Bardzo blisko prawdy był jeden z najbardziej przenikliwych umysłów wśród starożytnych – Arystoteles – który twierdził, iż poprzez dzieworództwo królowe rodzą robotnice, a te z kolei trutnie.

Opisywanie symbolicznego znaczenia pszczoł w kulturze człowieka zajęłoby jeszcze wiele stron *Ustrońskiej*, dlatego wspomnę w tym miejscu jedynie znane wszystkim określenie *pracowity jak pszczoła*. Czasem jest to dla kogoś komplement, a czasem wręcz przeciwnie, wszystko zależy oczywiście od intencji i intonacji wypowiedziającego te słowa.

Czy wizerunek bezskrzydłej pszczoły zdobi elewację jednej z cieszyńskich, secesyjnych kamienic? Trudno odgadnąć, choć widać pewne podobieństwa. Jeśli to rzeczywiście pszczoła, zagadką pozostaje czy właściciel kamienicy był miłośnikiem miodu, owadów, czy też chciał w ten sposób obwieścić wszystkim swą pracowitość.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

Pszczoła miodna (2)



WSPOMNIENIE O USTROŃSKIM MISTRZU

*„Piękno muzyki i doskonałość brzmienia
zależą nie tyle od wartości instrumentu,
ile od kunsztu grającego na nim artysty”
Giordano Bruno*

Bywają takie dni w życiu, nawet pozornie piękne, słoneczne, optymistyczne, kiedy nastaje smutek zamiast radości, kiedy serca ludzkie napędlają się niewyobrażalnym żalem. Taki czas nastał w nowym roku dla państwa Midrów i Bałdysów, bowiem 17 stycznia 2009 r. odszedł z doczesności do wieczności ich mąż, ojciec, dziadek, teść, pradziadek ś.p. Bolesław MIDER w otoczeniu całej kochającej go rodziny, z towarzyszeniem nagrania z ostatniego koncertu.

Znany powszechnie ustroński kapelmistrz, multiinstrumentalista urodził się 15 sierpnia 1923 r. w Ustroniu, w rodzinie robotniczej, jako najmłodszy syn z ośmiorga rodzeństwa, Antoniego Midra i Heleny z domu Cieślars. Od młodości Bolesław miał zainteresowania muzyczne, toteż rodzice w wieku 8 lat kupili mu pierwsze skrzypce. Swoją edukację muzyczną rozpoczął prywatnie, dużo ćwiczył, robił wielkie postępy do tego stopnia, iż już w wieku 14 lat zasilili szeregi orkiestry dętej ówczesnej Fabryki Brevillier-Urban, późniejszych Zakładów Kuźniczych, z którymi związał całe swoje zawodowe życie. Rzeczywiście jest w orkiestrach dętych jakaś siła, jak mówi piosenka. Siła ta „nakręcała” przyszłego kapelmistrza nieustannie. Orkiestra, którą w okresie powojennym rozwinął z kilkunastoosobowego zespołu do ponad sześćdziesięcioosobowej grupy bardzo dobrze wyszkolonych muzyków, uznawana była w latach 60. tych i 70. tych XX w. za jedną z najlepszych w województwie katowickim, co potwierdzały liczne zdobyte nagrody i wyróżnienia. Występowała także w Polskim Radiu, w Katowicach, w audycji „Grają amatorskie orkiestry dęte”. Kapelmistrzem został wybrany w 1950 r., a w 1960 r. ukończył nawet dwuletnie studium dla kapelmistrzów orkiestr dętych w Katowicach. Ten utalentowany człowiek grający na prawie wszystkich instrumentach, starający się nieprzerwanie o najlepszy poziom artystyczny zespołu, dzięki ciągłemu szkoleniu adeptów tej sztuki sprawił, iż orkiestra pod jego batutą nie miała sobie równych na ziemi cieszyńskiej. Działała wielopokoleniowo, prężnie przez niemal 40 lat, dając ponad 1400 koncertów uświetniających święta państwowe, okazjonalne imprezy miejscowe i regionalne. Były także jej występy uatrakcyjnieniem oferty kulturalnej w sezonach letnich. Orkiestra stale, trzy razy w tygodniu koncertowała w parku obok Ratusza oraz w miejskim amfiteatrze, czym zdobywała swoich wiernych fanów nie tylko wśród mieszkańców, ale także w kręgach czasowiczów, turystów oraz kuracjuszy. Tym samym wytrawny kapelmistrz razem z muzykami – wychowankami stali się nierozłączną częścią naszej małej ojczyzny i jej kultury. Na temat orkiestry i jej przywódcy ukazywało się wiele artykułów, z których Pan Bolek najbardziej cenił sobie tekst prof. Akademii Muzycznej w Katowicach – Mieczysława Kossowskiego, zamieszczony w „Życiu Muzycznym” (1975 r.) pt. „Doborowa orkiestra”. Bardzo przeżył jej rozwiązanie w 1983 r., co miało poważny wpływ na jego zdrowie. Za swoją działalność uhonorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, jak również innymi, mniejszymi rangą, odznaczeniami.

Życie Bolesława Midra było na pozór bardzo urozmaicone, udane, spełnione. Los jednak nie ochronił go przed sytuacjami tragicznymi, wręcz okrutnymi. Wychowywany w patriotycznej atmosferze przez ojca i harcerstwo, w momencie wybuchu II wojny światowej, jako 16-letni młodzieniec, poszedł na front szukać wojska polskiego, lecz po miesiącu musiał wrócić. We wrześniu

1943 r., jako Polak, został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau, a 9 listopada 1944 r. razem z grupą 33 ustroniaków, został bestialsko przez hitlerowców zamordowany jego ojciec Antoni. Nagrodą stał się związek małżeński, zawarty w 1945 r. z Wandą Brachaczek, z którego przyszło na świat troje dzieci: najstarszy Bronisław, Anna i Bogusław, kontynuujący muzyczne tradycje rodzinne. Żona Wanda – osoba kochająca, dobra, wyrozumiała i cierpliwa, ze względu na tak liczne obowiązki męża muzyka i kapelmistrza, musiała przejąć dużo prac domowych, nawet tych męskich. Dzielnie dawała sobie radę, chociaż czasem bywało trudno. Otuchę oraz pocieszenie dawały jej nie tylko dzieci, ale i wiersze, które tworzyła. One nie pozwalały na zmartwienie, wręcz zawsze pomagały przezwyciężać niepowodzenia i walczyć z problemami dnia codziennego.

Uroczystość żałobna odbyła się 21 stycznia 2009 r. w kościele p.w. św. Klemensa w Ustroniu. Mszę świętą koncelebrował ks.

Zbigniew Zachorek, bardzo trafnie i znamienne nawiązując do znanych kompozytorów Chopina, Bethoveena, czy Bacha. Tak jak czas komponowania wielkich mistrzów, którzy stworzyli światowe arcydzieła, dobiegł końca, tak samo nasz ustroński kapelmistrz skomponował swoje ostatnie dzieło. Ale najważniejszym w życiu każdego z nas jest spotkanie z dyrygentem i kompozytorem świata, którym jest Jezus Chrystus. Powinniśmy żyć w jego filharmonii, radować się pięknym koncertem, salą koncertową czyli niebem. Warto komponować według jego nut na całą wieczność. W Bożej filharmonii kompozycje nie fałszywie pozwoli nam stwarzać wiara, a Pan Bóg nagrodzi te kompozycje wiecznie. Ś.p. Bolesław jest już na łonie Najwyższego dyrygenta i tam może rozpocząć komponowanie niebiańskich arcydzieł.

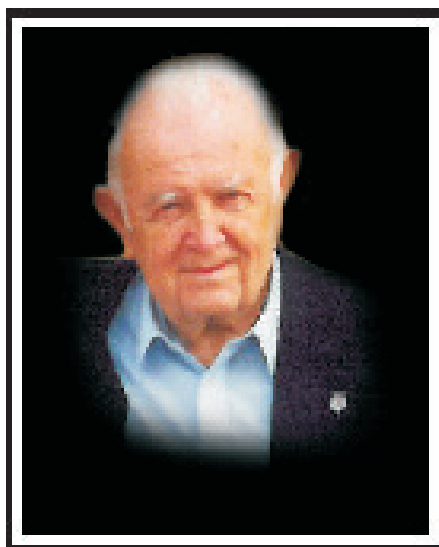
W imieniu społeczności ustrońskiej w kościele pożegnał zmarłego burmistrz miasta – Ireneusz Szarzec, kończąc swoje wystąpienie słowami, cyt.: „*A że się pominił rodowity ustroniak, kierego tu swoi radzi mieli, tóż pożegnajmy się snim po naszymu.*”

Z Pónbóckym, szanowny Panie Bolesławie. Niech ci ta ustróńsko zymeczka lekkóm bydzie, a szum naszych gróniczków ukolysze twojóm dusze”. Natomiast w imieniu Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych, na miejscowym cmentarzu katolickim, swojego kolegę pożegnał prezes – płk. Ludwik Gembarszewski, skupiając się głównie na działalności zmarłego w czasie II wojny światowej.

Bolesław Mider był osobą o stanowczym charakterze, mocnej osobowości i niezmiennych poglądach. Postacią wielce zasłużoną dla regionu cieszyńskiego, cieszącą się poważaniem i szacunkiem. O tym świadczyły tłumy biorące udział w ceremonii pogrzebowej, wśród których można było spotkać wielu uczniów. Wieniec przekazała znana śpiewaczka operowa rodem z Ustronia – Ewa Kornas-Biegas, którą mistrz, jako pierwszy, uczył gry na skrzypcach. Zza Przemyśla przyjechał pożegnać swojego nauczyciela uczeń Jacek Opoń (siostrzeniec 95-letniej dziś pielęgniarki zwanej „siostrą Stefą”), który najpierw uczył się gry na skrzypcach, później na instrumentach dętych, gdyż wstąpił także w szeregi orkiestry dętej Kuźni Ustron. Nadeszły drogą e-mailową serdeczne wyrazy współczucia od przyjaciół z Australii – Krystyny i Otona Wineckich-Windholzów.

Przeżycia Bolesława Midra nadawałyby się z pewnością na dobrą książkę, czy scenariusz filmowy. Odszedł godnie po krótkiej, ale bardzo ciężkiej chorobie. Pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci nas wszystkich, jako wzór człowieka prawego, szlachetnego oraz oddanego przyjaciela. Jego kunszt grania, zaszczerpiemy dzieciom, wnukom i uczniom, przekazywany będzie następnym pokoleniom, tworzącym owo piękno muzyki i doskonałość jej brzmienia.

Elżbieta Sikora



BOLESŁAW MIDER
1923 - 2009



Ekologia na całego.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV F.H. „Besta” Ustron, ul. Skoczowska 47e. Tel. 033-854-53-98.

KOMANDOR-Ustron, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwany i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

HACCP – gastronomia, handel, produkcja. 507-127-937.

Gremplowanie wełny. Szycie i przeróbki kołder z wełny, puchu i pierza. Czyszczenie pierza. Genowefa Galińska. 033 851-29-87. 601-325-664.

Pokój do wynajęcia. 033 854-71-37.

Sprzedam VW LT 35 max, rok 2004, biały, poj.2,4, turbo diesel, sprowadzony, cena do uzgodnienia. 509-940-502.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny itp. Kolejki PIKO, HO, TT. Klocki Lego. 607-912-559.

Sprzedam samochód, seicento, 2000, przebieg 53 000 km, pierwszy właściciel, garażowany, bordowy. 033 854-54-35.

Sprzątanie mieszkań. 691-265-796.

Kuchenka gazowa 4-palnikowa, nie używana, tanio. (33) 854-12-68.

Maszyna dziewiarska 2-płytowa, metalowa, nieużywana, tanio. (33) 854-12-68.

Sprzedam drzewo kominkowe buk, cięte, rąbane, transport. 696-189-893.

Sprzedam fiata Ducato maxi, 2004 r., poj. 2,3, biały, kupiony w polskim salonie. 509-940-502.

Wojskowy Dom Wypoczynkowy „Beskid” organizuje przetarg na sprzedaż dwóch koni rasy haculskiej. Szczegóły na stronie internetowej: www.wdw-beskid.pl, lub tel 033 854-23-25.

Sprzedam drewno opałowe. 507-054-163.

Kupię antyki, starocie itp. 790-467-020.

DYŻURY APTEK

29-30.1 -	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
31.1-1.2 -	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
2-5.2 -	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
6-7.2 -	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

SPAR
HERMANICE

przyjmie do pracy
na stanowisko - kasjer/sprzedawca

Kontakt: 666-646-199 lub 606-800-246

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

30.01. - **Ustroński Bal Charytatywny Towarzystwa Opieki Nad Niepełnosprawnymi - BAL ODWOŁANY.**

SPORT

01.2. godz. 11.00 **8. Zawody Narciarskie „O Maskotkę Ustronia”, stok przy wyciągu „Polanka” lub „Stokłosica”, Solisko** – Czantoria.
- zawody uzależnione od warunków pogodowych – szczegóły na www.ustron.pl
04-07.2 **Mistrzostwa Świata w Skibobach**, (seniorzy, seniorki, stok przy wyciągu „Stokłosica” - Czantoria, szczegóły na www.ustron.pl

KINO

30.1-5.2. godz.17.00 **LOWCY SMOKÓW**, animowana bajka w polskiej wersji językowej, b/o.
30.1-5.2. godz.18.20 **MAŁA MOSKWA**, dramat oparty na faktach, 15 lat, Polska.

INTERNET

www.g3net.eu 1: 609-673-077

USTROŃSKA dziesięć lat temu

16 października wybraliśmy 55 radnych powiatowych, wśród nich 5 ustroniaków: Katarzynę Brandys, Karola Chraścinę, Andrzeja Georga, Władysława Macurę i Lesława Werpachowskiego. Przewodniczącym Rady Powiatu został Jan Zorychta z Dębowa, wiceprzewodniczącymi Stanisław Kubicius z Dębowa i Bogusław Francus z Cieszyna. Rada Powiatu na stanowisko starosty wybrała Andrzeja Georga z Ustronia, a wicestarostą został dr Roman Sanetra. W skład Zarządu Powiatu weszli Tadeusz Kopeć, Alfred Holisz oraz Lesław Werpachowski.

* * *

W domu u Józefy Jabłczyńskiej odbyły się jasełka w wykonaniu dzieci i młodzieży pod opieką Daniela Łabuz. Były wspaniałe przygotowania. Nie przypuszczałam, że odwiedzi mnie taka gromada. Przeżyłam to o czym marzyłam. Powróciły wspomnienia z dzieciństwa.

Jasełka przywołały też inne wspomnienia, z czasu wojny, gdy pani Jabłczyńska znalazła się w więzieniu w Fordonie. W tym ciężkim więzieniu siedziały głównie kryminalistki. Gdy znalazłam się w tym towarzystwie, słuchałam tych wszystkich okropnych słów, klótni, to było coś potwornego. Przed Bożym Narodzeniem wzięłam kawalek papieru i wycięłam choinkę. Wbrew protestom innych więźniarek stawiałam choinkę, moją kromkę chleba podzieliłam na tyle części, by starczyło dla wszystkich w celi. Tradycja ta została zachowana. W pierwszy dzień świąt nie szliśmy do pracy i właśnie wtedy odtworzyłam całe przedstawienie Betlejem Polskiego.

* * *

W niedzielę 17 stycznia na Szyndzielni odbyły się Mistrzostwa Szkół Podstawowych Województwa Śląskiego w narciarstwie. Organizowane z cyklu Grand Prix przez Bielski Ośrodek Sportu i Rekreacji. W zawodach wzięło udział 87 zawodników, a reprezentanci Uczniowskiego Klubu Sportowego spisali się znakomicie, zdobywając trzy złote medale w slalomie gigantów. Najlepsza wśród dzieci siedmioletnich i młodszych okazała się Justyna Kania. W kategorii rocznik 1990 i 91 pierwsze miejsce zdobył Krzysztof Kania, a wśród uczniów z rocznika 1986 i 87 Mateusz Poloczek. Sukces cieszył trenera Mieczysława Wójcika i sponсорów Michała Bożka i Henryka Kanię.

(aw)

FELIETON

Tak sobie myślę

Jaki budżet?

Koniec starego roku i początek nowego to czas przygotowania i uchwalania projektów budżetów na rozpoczynający się rok. Przyjęty już został budżet Państwa na rok 2009. Uchwalone i zatwierdzone zostały budżety samorządów różnych szczebli, a także różnych instytucji, stowarzyszeń, fundacji, itp.

Przy tym zatwierdzone budżety budzą tym razem wiele wątpliwości. Tworzone na podstawie doświadczeń z minionych lat niekoniecznie muszą się sprawdzić w tym roku. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak wyglądać będzie w tym roku sytuacja gospodarcza i finansowa na świecie, w naszym kraju, w naszym mieście, w naszym zakładzie pracy. Uchwalone budżety zapewne wymagać będą poprawek, zależnie od tego, jak będzie kształ-

towała się sytuacja w kraju. Być może, że tych poprawek będzie musiało być wiele. Wiele bowiem jest niewiadomych, co do tego, jak głęboko dotknie nas kryzys ogarniający cały świat. Mamy co prawda zapewnienia, że dotknie on nasz kraj w mniejszym stopniu niż będzie to miało miejsce w innych krajach. Oby tak było, a najlepiej byłoby, gdyby kryzys gospodarczy całkiem ominął nasz kraj... Ale na to trudno liczyć. Wszak wiele znaków wskazuje na to, że i w naszym kraju następuje osłabienie gospodarki, zwiększa się liczba bezrobotnych, złoty traci na wartości, zamykane są zakłady pracy... Trzeba się więc liczyć z tym, że czeka nas rok gorszy od poprzedniego...

Trzeba sobie uświadomić, że nie ma w tym nic nowego. Tak to już było i tak zapewne będzie, że wzajemnie przeplatają się ze sobą lata lepsze i gorsze. Niestety, nie jest tak, że jest na świecie coraz lepiej i lepiej. Jest natomiast tak, że po latach pomyślnych przychodzą lata gorsze, po rozkwicie następuje zastój, recesja, kryzys. Tyle, że po owych niepomyślnych latach, przychodzą zaś lata o wiele lepsze. Najlepiej wiedzą o tym rolnicy, którzy jednego roku cieszą się z obfitości plonów,

a w innym roku narzekają na nieurodzaj...

Z tą kolejnością losu należy się jakoś pogodzić. Tak jak zmieniają się pory roku, tak zmieniają się różne okresy w życiu pojedynczych ludzi, jak i całych społeczeństw. Mądrość życiowa polega między innymi na tym, że w czasach pomyślności staramy się nie tylko korzystać z życia, ale także przygotować się, oszczędzać, robić zapasy na trudne czasy. Kiedy tak czynimy, wtedy łatwiej przeżyć ciężkie czasy, które nas też nie omijają.

Nigdy jednak nie należy tracić nadziei na zmiany na lepsze. Zwykle strach przed tym, co nas czeka ma wielkie oczy. Nie brakuje tych, którzy malują przyszłość w czarnych kolorach. To urodzeni pesymiści, albo ci, którzy mają w takim przedstawianiu przyszłości jakiś interes, choćby polityczny... Zazwyczaj jednak okazuje się, że te najczarniejsze scenariusze się nie spełniają. Mam nadzieję, że tak będzie i tym razem, że mamy tylko do czynienia z czasowym osłabieniem tempa rozwoju, a nie z głębokim, niszczącym kryzysem. Nie opuszczajmy więc rąk, nie popadajmy w zwątpienie i nie traćmy nadziei na lepszą przyszłość.

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (34)

1. Dorwała mnie grypa. Leżę „plackiem”, a przeszło 39 stopni gorączki trzyma się mocno i daje popalić.

2. Reakcje przyjaciół są dość sympatyczne. Na wieść o powaleniu mnie przez grypę dobry kolega (zresztą duchowny katolicki) zareagował: „Dzięki Bogu, że Ciebie też!”, a inna bliska osoba stwierdziła: „Sprawiedliwość musi być...”. Ich reakcje były podyktowane tym, iż gdy oni leżeli w pieśniach i zawdzięczali to grypie, wówczas ja aktywnie działałem. A przede wszystkim: Śmiech to także zdrowie!

3. W ludzką naturę wpisany jest nie tylko czas zdrowia, ale także czas choroby. A choroba zawsze przychodzi nie w porę i chce się ją jak najszybciej wyeliminować z naszego życia. Choć jak głosi tytuł znanego filmu: „Życie to śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową”.

3.1. Reklamy oferują – jak czarnoksiężnik – środki natychmiastowego uzdrowienia, po których przeziębienie, gorączka i inne niedomagania w ekspresowym tempie znikają, co pozwala nam być dalej aktywnymi, tak jakby dolegliwości grypowe, były tylko złudzeniem. W reklamach farmaceutyków obserwuje się zazwyczaj taką oto sytuację, że bezpośrednio po zażyciu leku następuje powrót do pełnej aktywności. Część leków swym działaniem pomaga doraźnie, ale zarazem zafałszowuje obraz rzeczywistego przebiegu choroby. Zwalcza się bowiem jedynie objawy, a nie dotyka się skutecznie przyczyn.

3.2. Z opowieści ojca, z czasów jego studiów farmaceutycznych – odbywający się w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku – zapamiętałem tezy jednego z wykładających profesorów. Otóż profesor przewidywał, iż antybiotyki mogą przynieść wiele dobrego, ale jeśli będą nagminnie nadużywane, to i skutki niepożądane ich stosowania – statystycznie – mogą przewyższyć pożytki. Ta wypowiedź profesora wywoływała wówczas zdziwienie, bo antybiotyk wydawał się nader skutecznym antidotum na wiele chorobowych dolegliwości. Warto więc zawsze pamiętać o starożytnej, filozoficznej zasadzie medycyny: powinno się postępować w taki sposób, aby przede wszystkim nie szkodzić.

3.3. Choroba przymuszając do leżenia „plackiem” pozwala z dystansem spojrzeć na własną aktywność. Gdy wysoka gorączka powaliła mnie do łóżka, to po pierwsze nerwowo zastanawiałem się, co tu robić, bo mam tyle pilnych spraw, niecierpiących zwłoki. A tu po prostu – bez zbędnych dyskusji – trzeba leżeć, głowa „pęka”, w kościach „łomocze”.

3.4. Grypa lub inna choroba dobitnie uświadamia nam jak nikłą mamy władzę nad własną przyszłością. Napięty i dopięty kalendarz piętrzących się obowiązków pęka jak bańka mydlana. To grypa określa, co w tym momencie możemy, a czego nie możemy robić. Nasze plany, póki co, muszą „iść w ką”. Teraz trzeba skutecznie

wyleczyć się z grypy, a nie zadowolić się tylko pozornym jej przezwyciężeniem, aby jak najszybciej wrócić do działania.

3.5. Gdy człowiek zmagą się z chorobą, to niezbędny jest odpowiednio ukształtowany charakter. W klasycznych koncepcjach wychowania zwracano baczną uwagę na formowanie takich cech (walorów, zalet) charakteru jak wytrwałość, cierpliwość i pogoda ducha w zmaganiu się z przeciwnościami losu. Są one bowiem także osobistym uposażeniem i jakby własnym ubezpieczeniem się człowieka na czas choroby. Jeśli człowiek nie ma dostatecznie ukształtowanego takiego zespołu („organizmu”) cech jak wytrwałość, cierpliwość i pogoda ducha, to staje wobec dolegliwej choroby bezbronny i niestety wzrasta w nim wzmrożone poczucie bezradności. Trzeba więc – w różnych okolicznościach – konsekwentnie kształtować hart ducha.

4. Warto wykorzystać – powodowany grypą – czas przymusowego „leżakowania” również do zadumy nad sprawami wartymi zastanowienia, które w codziennym wirze zajęć uchodzą nam z pola widzenia, okazując zarazem wdzięczność tym, którzy wspierają nas swą życzliwością. Także podła grypa stanowi okazję do podjęcia wieloaspektowej refleksji.

5. Przedkładając ten „gorący” (od gorączki) felieton pod lekturę, Czytelnikom i Redakcji „Gazety Ustrońskiej” życzę zdrowia w sezonie panoszącej się grypy.

Marek Rembierz

UWAGA!

Urząd Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, obowiązku składania oświadczeń dotyczących sprzedaży napojów alkoholowych za 2008 r. oraz uiszczenia pierwszej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności pierwszej raty upływa 31 stycznia 2009 r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter) lub przelewem na konto bankowe: ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 10501070 1000 0001 0102 5211.



Honorowanie Cz. Matuszyńskiego.

Fot. M. Żebrowski

TAŃCE SPORTOWE

W sobotę wieczorem 24 stycznia w hotelu Tulipan rozpoczął się VII Bal Sportu i trwał do wczesnych godzin rannych w niedzielę. Ostatni goście opuszczali hotel przed 7 rano. Jak twierdzą znawcy bal był nad wyraz udany.

- Bal organizujemy po to, by zebrany mi pieniżkami zasilić kasę klubu Kuźnia – mówi organizatorka balu Marzena Szczotka. - Jest to również okazja do wyróżnienia sportowców, działaczy i ludzi przychylnych ustroniskiemu sportowi.

Były więc wyróżnienia. Okazały puchar starosty cieszyńskiego Czesława Gluzy wręczył prezesowi Kuźni Zbigniewowi Szczotce burmistrz Ireneusz Szarzec. Już w swoim imieniu burmistrz wraz

z przewodniczącym Rady Miasta listami gratulacyjnymi uhonorowali: Marzenę Szczotkę *za wspieranie sercem i czynem ustroniskiego sportu*, Z. Szczotkę *za kontynuowanie działalności i wkład pracy na rzecz najstarszego ustroniskiego klubu sportowego*, prezesa Kolei Linowej „Czantoria” Czesława Matuszyńskiego *za to, że z dużej wysokości krzeselka kolei linowej, dostrzega ustroniskie narciarstwo*. Prezes Z. Szczotka wręczył pamiątkowe statuetki członkom Kuźni: Adrianowi Hojdyszowi, Janowi Gomoli, Krzysztofowi Sornatowi, Mateuszowi Żebrowskiemu, Jakubowi Szczotce, Tomaszowi Jaworskiemu, Pawłowi Sztefkowi, Marianowi Żebrowskiemu i Mirosławowi Koźdoniowi. Pamiątkowe

statuetki wręczono też sportowcom: Marioli Kaczmarek, Karolinie Czapce-Lampel i Kajetanowi Kajetanowiczowi. Wytróżniono ludzi wspierających ustroniski sport: Zygmunta Molina, Zdzisława Brachaczka, Andrzeja Nowińskiego, Kazimierza Heczkę, Romana Króla, Henryka Szmekę, Tomasza Wnuka, Konrada Owczarka, Pawła Machnowskiego, Janinę i Eugeniusza Langhamerów. Za wychowywanie dzieci w duchu rywalizacji sportowej zostali wyróżnieni rodzice: Małgorzata i Krzysztof Pokorni, Renata i Tomasz Brachackowie, Grażyna i Krzysztof Wąskowie.

- Dobrze byłoby organizować taki bal co roku, co niestety nie jest regułą – mówi M. Szczotka. – To doskonała okazja do podsumowania osiągnięć minionego roku w naszym mieście. Na taki bal przychodzą chętnie ludzie związani ze sportem. Tu chciałabym podziękować sponsorom, którzy chętnie nam pomagają, pracownikom Urzędu Miasta, za pomoc organizacyjną. Podczas balu były loterie licytacyjne, sprzedaż kwiatów, co oczywiście jest dodatkowym dochodem. W tym roku gościli na balu trenerzy z Ustronia Morskiego przebywający w naszym mieście z młodzieżą na obozie sportowym. W Ustroniu młodzi sportowcy z Ustronia Morskiego byli w Leśnym Parku Niespodzianek, wyjechali krzesłkami na Czantorię, byli na wycieczce w Koniakowie. W lecie nad morze pojedzie nasza młodzież.

- Chciałabym, aby następny VIII Bal Sportu w Ustroniu zorganizowała młodsza ekipa – mówi M. Szczotka. – Chodzi o to, żeby inni się włączyli w tę inicjatywę. Zapraszam wszystkich do współpracy, a organizowanie trzeba zacząć już we wrześniu, gdy to zamawia się orkiestrę. Wiadomo, że bez dobrego zespołu muzycznego, żaden bal się nie uda.

Wojślaw Suchta

SKOKI PAWŁA

Od 2005 r. rozgrywany jest w Polsce turniej skoków narciarskich Lotos Cup – Szukamy Następców Mistrza. W kategorii wiekowej juniora E, czyli roczniki 1996 i młodsze startuje ustroniak Paweł Wąsek, reprezentujący Olimpię Goleśzów. W dotychczas rozegranych konkursach spisywał się dobrze i na otwarcie sezonu w Zagórzu 9 i 10 stycznia odpowiednio zajął piątą i pierwsze miejsce. Następnie 14 i 15 stycznia skakano w Wiśle Łabajowie, a Paweł w pierwszym konkursie był czwarty, w drugim piąty. W sumie daje to w klasyfikacji pucharowej trzecie miejsce z 230 pkt. Prowadzi Dawid Jarząbek z TS Wisła Zakopane – 300 pkt, drugi jest Krzysztof Kabot z KS Wisły-Ustronianski -242 pkt.

(ws)



P. Wąsek.

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojślaw Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronianska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 26.01.2009 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 2.02.2009 r.